Rok V. Nr. 198. | Sosnowiec, niedziela 3 sierpnia 1930 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Dnia 1 b. m. zmarł przedwcześnie
B. P.

IGNACY RUDAWER

Kierownik Sosnowieckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, b. przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Handlowych w Sosnowcu.

W Zmarłym, którego śmierć wyrwała tak bezlitośnie z szeregu dzielnych pracowników, tracimy współtowarzysza pracy na polu społecznym i oddanego przyjaciela o wielkich zaletach serca i duszy.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Ad. Landau, J. Balsam, St. Goldman, K. Berkowicz, M. Kenigsberg, M. Birman, Wł. Feldman.

PROF. ZIELIŃSKI KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA.

WARSZAWA, 2.8. (wł.) Polska zamierza przedstawić, jako kandydata do tegorocznej nagrody Nobla prof. Tadeusza Zielińskiego, który ostatnio otrzymał doktorat honorowy Sorbony.

W tym też celu wszystkie dzieła prof. Zielińskiego tłomaczone są obecnie na język szwedzki.

ODROCZENIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 2. 8. Parlament angielski został do 28 października odroczony.

W izbie lordów odczytał lord-kanclerz dekret królewski, odraczający sesję parlamentarną.

HARCERZE POLSCY Z BYTOMIA ZWIEDZAJĄ POLSKĘ.

WARSZAWA, 2. 8. (wł.) Dziś przybyli do stolicy trzej harcerze z Bytomia, odbywający podróż po Polsce. Harcerze wyjechali z Mysłowic do Kielc, Lwowa, na Wołyń i do Wilna, stąd zaś przez Warszawę na Pomorze. Po zwiedzeniu Poznania harcerze powrócą do Bytomia.

OKRĘT ZA 6 MILJONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW.

LONDYN, 2.8. (wł.) Rząd angielski postanowił przyjść z pomocą linji okrętowej „Cunard Line" przy budowie największego parowca transatlantyckiego, o pojemności 70 tys. ton.

Anglja chce zdobyć błękitną wstęgę Atlantyku, za najszybszy przejazd z Europy do Ameryki.

Jak wiadomo, dotychczas prym wiodą Niemcy z parowcami „Bremen" i „Europa". Budowa nowego olbrzyma kosztować ma 6 milj. funtów szterlingów.

DO WALKI Z KOMUNISTAMI w Chinach.

TOKIO, 2. 8. (PAT). Ze względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang-Tse 4 krążowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin.

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami mogłaby doradzić Chinom natychmiastowe zaprzestanie wojny wewnętrznej, w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

ZDERZENIE DWU SAMOCHODÓW.

BYDGOSZCZ, 2.8. Na szosie pomiędzy Wąbrzeźnem a Gołubiem wydarzyła się katastrofa samochodowa. W chwili mijania się zderzyły się z sobą dwa samochody, z których jeden odrzucony w bok wpadł na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu.

Znajdujący się w samochodzie właściciel dóbr Zarębski z Dobrzynia, adwokat Półtowicz z Golubia, oraz szofer odnieśli bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne.

W stanie nieprzytomnym odwieziono ich wszystkich do szpitala w Golubiu.

MUSSOLINI MA RAKA W ŻOŁĄDKU.

RZYM, 2. 8. (wł.) Mimo oficjalnych zaprzeczeń prasy włoskiej, okazuje się, że dyktator Włoch, Mussolini jest poważnie chory. Według orzeczeń lekarzy, Mussolini ma być chory na raka w żołądku.

Żaden z lekarzy nie chce się podjąć dokonania operacji, obawiając się odpowiedzialności za jej wynik.

WYDALENIE KORESPONDENTA SOWIECKIEGO Z CHIN.

SZANGHAJ, 2. 8. (wł.) W mieszkaniu korespondenta sowieckiej agencji „Tass", Rowerna dokonano wczoraj, w związku z wiadomością mi o utrzymywaniu przez niego kontaktu z komunistami chińskimi, rewizji.

Widocznie rewizja utwierdziła władze miejscowe w swem przekonaniu, skoro zmusiły Rowerna do opuszczenia Chin w ciągu 3-ch dni

Marszałek Piłsudski i członkowie rządu na zjeździe legionistów w Radomiu.

WARSZAWA, 2. 8. (wł.) W dziewiątym zjeździe legjonistów w Radomiu weźmie udział, prócz marszałka Piłsudskiego, którego przyjazd jest pewny, premjer Sławek, oraz ministrowie: Prystor, Matuszewski, Car, Kwiatkowski i Staniewicz.

Akcja sabotażowa ukraińców

przedmiotem badań min. Składkowskiego

LWÓW, 2. 8. Przebywający na inspekcji starostw Małopolski Wschodniej minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przybył na teren województwa lwowskiego.

Minister Składkowski zajął się osobiście sprawą ostatniego napadu bojówki ukraińskiej zorganizowanej na pocztowy transport pieniężny na linji Lwów — Bóbrka i całokształtem przejawiającej się akcji sabotażowej ukraińskich elementów wywrotowych.

Gen. Składkowski po zapoznaniu się z tokiem śledztwa wydał władzom miejscowym energiczne zarządzenia.

* * *

WARSZAWA, 2. 8. (wł.) Dziś powrócił do Warszawy z objazdu województw wschodnich minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski. Bezpośrednio po przyjeździe min. Składkowski przyjęty został na audjencji przez premjera Sławka.

Tematem rozmowy była sytuacja w województwach, zamieszkałych przez ukraińców.

Na skutek polecenia min. Składkowskiego, prowadzona jest w dalszym ciągu energiczna akcja, zmierzająca do wykrycia sprawców zamachu na ambulans pocztowy, o czem już donosiliśmy.

Bandytów poszukuje się w lasach okolicznych, przyczem niektóre miejscowości otoczone są gęstym kordonem policji. Dotychczas aresztowano 9 osób, są to przeważnie studenci uniwersytetu lwowskiego i uczniowie gimnazjum w Stanisławowie.

Zabity podczas napadu Pisecki jest synem proboszcza grecko - katolickiego w Kurniowie pod Horodenką.

Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego posterunkowego Molewskiego. Sekcja zwłok wykazała, że do posterunkowego Molewskiego oddano 12 strzałów rewolwerowych. Również wczoraj odbył się pogrzeb ukraińca Piseckiego.

Skandal z dziećmi polskiemi we Francji.

Kierownik wycieczki zostawił dzieci na pastwę losu a sam uciekł.

WARSZAWA, 2. 8. (wł.) Niebywały skandal miał ostatnio miejsce w Paryżu. Towarzystwo wymiany młodzieży w Warszawie wysłało do Francji, jak to czyni rokrocznie, 100 dzieci w wieku szkolnym.

Wycieczka ta miała zwiedzić Belgję i Francję. Tymczasem jeden z przewodników niejaki Matuszewski, pod pozorem, że go okradziono, znikł z Paryża, pozostawiając dzieci na łasce losu, oczywiście bez pieniędzy.

Prasa francuska podniosła larum, oburzając się całkiem słusznie na tego rodzaju kierowników wycieczek. Dzieci chwilowo umieszczono w przytułku, a sprawą dalszego zaopatrzenia ich zajął się polski konsul lat generalny w Paryżu.

Sprawą towarzystwa wymiany młodzieży i nieuczciwym kierownikiem zajmie się przedewszystkiem ministerjum oświecenia, a następnie sąd.

Oto jak niepowołani osobnicy reklamują Polskę zagranicą!

Spór niemiecko-litewski o Kłajpedę

KRÓLEWIEC, 2. 8. Spór niemiecko - litewski z powodu Kłajpedy coraz silniej się zaostrza. Ostatnia uchwała rządu litewskiego ograniczająca prawa autonomiczne Kłajpedy wywołała w politycznych kołach niemieckich ataki pod adresem rządu litewskiego. Przed kilkoma dniami królewiecki organ demokratów, Hartungsztg., grozi litwinom skargą do ligi narodów.

Organ nacjonalistów „Ost Preussische Ztg." zwraca się do niemieckiego M. S. Z. z projektem, aby rząd niemiecki rozpoczął w Genewie kroki celem ponownego włączenia Kłajpedy do Niemiec, aby w ten sposób „uczynić pierwszy krok do rewizji granic na wschodzie".

Nielojalna polityka handlowa Niemiec

wywołała wojnę celną z Holandją.

BERLIN, 2.8. Niemiecko - fińskie rokowania, zmierzające do objęcia największego uprzywilejowania, celem zapewnienia fińskim dostawcom masła jak najdogodniejszego uprzywilejowanego stanowiska na rynku niemieckim, wywołały u konkurującej Holandji silne oburzenie.

Rozmaite polityczne i gospodarczo wpływowe osobistości i organizacje holenderskie organizują bojkot towarów niemieckich z uzasadnieniem, że Niemcy nadmiernemi podwyżkami celnemi i nielojalnemi metodami polityki handlowej utrudniają przywóz holenderskich produktów rolnych.

Bojkot zorganizowany jest planowo i przeprowadzony według zapewnień prasy holenderskiej „ze znanym uporem holenderskim".

Bojkotem objęte zostały również niemieckie letniska i zdrojowiska.

Zaznaczyć należy, że z niemieckiego eksportu — do 12 procentów idzie do Holandji, co wskazuje, że represje Holendrów przeciwko niemieckiej odczuje bardzo dotkliwie.

48 morderstw i 35 podpaleń

w akcie oskarżenia przeciw wampirowi düsseldorfskiemu

BERLIN, 2. 8. Śledztwo przeciwko mordercy düsseldorfskiemu Piotrowi Kuertenowi zostało zakończone. Zbrodniarz obciążony jest dokonaniem 48 morderstw i zamachów morderczych oraz 35 zbrodni podpalenia. Nie zdołano jedynie wyjaśnić okoliczności zamordowania małej Ohligerówny i maszynisty kolejowego Scheera oraz zamachu na Kühnową, do których to zbrodni Kuerten przyznawał się celem zmylenia śledztwa.

Żona zbrodniarza wypuszczona z zakładu dla obłąkanych wniosła podanie o zmianę nazwiska.

„Włosy mi się jeżą z przerażenia — oświadczyła ona dziennikarzom — na myśl, że lata spędziłam z tym potworem pod jednym dachem".

TORPEDOWCE B. ARMJI WRANGLA sprzedane przez Francję.

PARYŻ, 2. 8. Władze francuskie sprzedały w Bizercie 5 torpedowców rosyjskich „Żarkij", „Zwonkij", „Zorkij", „Gniewnyj", „Kapitan Saken" oraz rosyjski statek szkolny „Moriak".

Statki te należały ongiś do floty rosyjskiej na morzu Czarnem i znalazły się w Afryce w składzie eskadry rosyjskiej, która została przekazana Francji przez gen. Wrangla.

Władze francuskie uznały, iż przysługuje im prawo sprzedania tej eskadry w celu pokrycia wydatków, poniesionych przez Francję na utrzymanie oddziałów armji Wrangla.

Nabywcy statków zobowiązali się do rozebrania i zniszczenia kupionych okrętów.

WYJAZD MJR. KUBALI od Ameryki.

WARSZAWA, 2. 7. Znany lotnik major Kubala w najbliższym czasie wyjeżdża na dłuższy pobyt do Ameryki, dokąd został zaproszony przez ambasadę amerykańską, celem zwiedzenia głównych ośrodków przemysłu lotniczego.

Równocześnie podczas pobytu swego w Ameryce mjr. Kubala odwiedzi Polonję amerykańską i te organizacje, które okazały wielką pomoc i życzliwość podczas przygotowań do polskiego lotu transatlantyckiego.

W Ameryce mjr. Kubala wygłosi szereg odczytów i pogadanek.

NIE BĘDZIE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH.

WARSZAWA, 2.8. (wł.) Według nowej ustawy opracowanej przez ministerjum sprawiedliwości, sądy przysięgłych zastąpione być mają sądami zwykłemi po wydaniu ogólnopolskiego kodeksu prawa karnego.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCÓW „AKCJI GANDHIEGO"

BOMBAY, 2. 8. Na ulicach Bombayu przyszło do nowych gwałtownych starć między ochotnikami akcji Gandhiego a policją. Aresztowano przywódców Pandit Milaviya i prezydenta kongresu Willabaj Patel, oraz innych przywódców nacjonalistycznego ruchu hinduskiego w liczbie 10. Pozatem aresztowano licznych demonstrantów ulicznych, w ogólnej liczbie 52, w tem 40 kobiet, które jednak prawdopodobnie po przesłuchaniu będą natychmiast wypuszczone na wolność.

Do starć tych doszło podczas pochodu ulicznego, który usiłowała rozbić policja. Gdy uczestnicy pochodu nie usłuchali wezwania policji do rozejścia się, policjanci użyli swych lasek bambusowych, przyczem ranili około 200 ludzi.

* * *

LONDYN, 2. 8. Bojkot towarów zagranicznych przyjął nowe formy, pomimo ostrego przeciwdziałania rządu angielskiego. Członkowie kongresu narodowego obchodzą stacje kolejowe i sprawdzają, czy nie wysyłane jest z Bombaju do innych miejscowości hinduskich sukno, pochodzenia zagranicznego. Wszystkie pojazdy są kontrolowane i w razie stwierdzenia, że zawierają one towar zagraniczny, sprawdzający kładą się na jezdnie przed wozem, uniemożliwiając tem samem dalszy transport. Policja aresztowała 15 takich kontrolerów, z których 8 skazano na 4 miesiące więzienia.

Nowym szlakiem ku wyzwoleniu ziem polskich

Społeczeństwo polskie budzi się do walki o Warmję, Mazury i Powiśle.

Rocznica 10-lecia przegranego plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu, ujawniła pocieszający fakt, że społeczeństwo nasze otrząsnęło się nareszcie z kilka lat trwającego uśpienia i zobojętnienia wobec doniosłego problemu ziem niewyzwolonych i w zgodnym froncie stanęło do walki o polepszenie bytu naszych prześladowanych braci za kordonem pruskim.

Przedewszystkiem z radością zanotować należy fakt, iż na terenie Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej rozwija się coraz więcej powstała w roku 1927 wielka organizacja pt. „zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej", która zajmuje się nietylko losem znajdujących się na terenie Polski uchodźców z b. terenów plebiscytowych, ale w pierwszym rzędzie stara się ponagać rodakom, oddzielonym kordonem granicznym, nieść im według sił i możności kaganek oświaty polskiej i walczyć o należne im prawa narodowe.

Do organizacji tej oprócz olbrzymiej ilości samych uchodźców i rodaków z b. terenów plebiscytowych, należy długi szereg b. działaczy plebiscytowych. Duszą „zrzeszenia" jest red. Nowakowski w Bydgoszczy, który wespół z dzielnym sekretarzem gen. p. Sową w Toruniu sprawie warmijsko-mazurskiej oddaje dziś wybitne usługi.

Do najwybitniejszych działaczy warmijsko-mazurskich na Pomorzu należy też i red. Łydko w Grudziądzu, b. kierownik prasowy m. komitetu plebiscytowego w Olsztynie i redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej", którego wszechstronna i owocna działalność na rzecz ziem niewyzwolonych zasługuje na wysokie uznanie.

Mając tylu ofiarnych pracowników „zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej" (Powiśle) objawia coraz to większą ruchliwość. Liczba członków poważnie rośnie, urządzane bywają różne pożyteczne imprezy, władze zaś znajdują coraz to większe zrozumienie dla słusznych potrzeb tych rodaków naszych, których przemoc pruska wygnała z ziemi ojczystej za kordonem.

Dzięki więc inicjatywie i staraniom „zrzeszenia", którego wysiłki poparł w pełni związek obrony kresów zachodnich odbyły się z okazji 10-lecia plebiscytu na Warmji i Mazurach we wszystkich miastach Pomorza i Ziemi Nadnoteckiej imponujące manifestacje narodowe na rzecz terenów niewyzwolonych z udziałem tysięcznych tłumów.

Do najwspanialszych jednak obchodów tego rodzaju zaliczyć należy wielką manifestację narodową w Grudziądzu, która do teatru miejskiego ściągnęła olbrzymie, nigdy nie widziane rzesze publiczności. Po krótkich przemówieniach kilku działaczy plebiscytowych, wielki płomienny referat wygłosił niestrudzony organizator całej uroczystości red. Łydko, skreślając przyczyny przegranego przed 10 laty plebiscytu. Kiedy mówca podniósł hasło, że nie istnieje dla nas żadna sprawa „korytarza", natomiast zawsze otwartą będzie kwestja Warmji i Mazur, przynajmniej do czasu wyzwolenia tych ziem polskich — ozwały się huraganowe brawa i zapał tysięcznych tłumów nie miał granic.

Na tej manifestacji narodowej w teatrze miejskim, jak również na wielkim wiecu manifestacyjnym 13 lipca na Rynku uchwalono szereg rezolucyj, potępiających fałszowany plebiscyt i domagających się od rządu wydatniejszej opieki nad braćmi naszymi ziem niewyzwolonych. W ten sposób to stare miasto kresowe Grudziądz ujawniło ponownie tradycję swoją w kierunku dążenia do ostatecznego wyzwolenia ziem polskich za kordonem pruskim.

W podobny sposób 10-lecie plebiscytu w Prusach Wschodnich obchodziły prawie wszystkie miasta polskie. Główna jednak demonstracja narodowa z okazji tej bolesnej rocznicy odbyła się staraniem wspomnianego „zrzeszenia" w Działdowie, na tym jedynym skrawku ziemi mazurskiej, który mocą traktatu pozostał przy Polsce. Odbyły się tam pochody, akademje, demonstracja na Rynku, a wszystko przy udziale nieprzeliczonych tłumów i delegatów z całej Polski. Rodacy z b. terenów plebiscytowych przez usta swego prezesa red. Nowakowskiego złożyli uroczyste ślubowanie, że zarówno oni, jak i ich bracia za kordonem po wszystkie czasy mimo słupów granicznych należeć będą do Polski.

I jeżeli te wszystkie uroczystości nie były tylko przemijającym objawem, jeżeli po słowach nastąpią granitowe czyny, to powiedzieć będzie można, że nastąpiła nowa era, prowadząca do przyszłego zjednoczenia wszystkich ziem polskich pod skrzydłami Orła Białego.

St. K.

Pamiętne dni przed szesnastu laty.

Wybuch i początki straszliwej wojny światowej.

W dziejach żelaznego imperjalizmu niemieckiego pozostanie niezatartą plamą fakt, iż wojna światowa, która zaczęła się dnia 28 lipca przed 16 laty, została spowodowaną przez Niemcy, przygotowujące się do niej celowo i energicznie.

W tym dniu okazało się również, że i pozostała Europa była jedną beczką prochu i trzeba było tylko iskry, którą z ukrycia rzuciła ręka niemiecka, aby spowodować wybuch tak straszliwy, że od niego cały świat zadrżał i zachwiał się w swych posadach.

Dnia 28 lipca 1914 roku Austrja pod naciskiem Niemiec wypowiedziała wojnę Serbji, a dnia 31 lipca zarządziła powszechną mobilizację armji i floty. Na mobilizację armji rosyjskiej odpowiedziały Niemcy wypowiedzeniem wojny Rosji w dniu 1 sierpnia i mobilizacją swojej armji i floty. Dnia 3 sierpnia nastał stan wojenny między Francją i Niemcami. W dniu 5 sierpnia wypowiedziała wojnę Austrji Czarnogóra jako sojuszniczka Serbji, zaś w dniu 6 sierpna Austrja wypowiedziała wojnę Rosji.

Do wojny z Niemcami przystąpiły później Anglja, Włochy, Japonja, cały szereg mniejszych państw, na ostatku zaś w r. 1917 i Stany Zjednoczone A. P..

Wojna z całą siłą i gwałtownością wybuchła najpierw na froncie zachodnim, w walkach między Niemcami z jednej, a Francją, Belgją następnie i Anglją z drugiej strony.

Ponieważ Francja od granicy niemieckiej zabezpieczyła się szeregiem potężnych twierdz, przeto wojska niemieckie z tej strony mogłyby wtargnąć do Francji jedynie z największemi trudnościami i wielkiemi ofiarami. Łatwiejsza droga do Francji prowadziła przez Belgję.

Gdy ta odmówiła Niemcom stanowczo zezwolenia na przemarsz ich wojsk do Francji przez terytorjum belgijskie, niemcy z błyskawiczną szybkością za pomocą samochodów przerzucili 60.000 wojska razem z ciężką artylerją pod potężną graniczną twierdzę belgijską Leodjum i już w dniu 7 sierpnia ku zdumieniu całego świata ją zdobyli

Tu po raz pierwszy okazało się straszliwe działanie ciężkiej artylerji niemieckiej. Pod Leodjum zaczęły już działać olbrzymie, w tajemnicy przed światem zbudowane armaty o średnicy 42 cm., miotające na odległość przeszło 12 kilom. pociski ważące kilka centnarów metrycznych i pękające ze straszliwą siłą. Nic też dziwnego, że Leodjum, jedna z najpotężniejszych fortec, która w innych warunkach mogłaby się bronić kilka miesięcy, padła w dwuch dniach.

Po złamaniu tej pierwszej zapory wojska niemieckie w ciągu sierpnia przełamały linje fortec belgijskich i rozlały się szeroką falą po terytorjum Francji. Około 10 września Niemcy byli niemal pod samym Paryżem.

Dopiero bitwa nad Marną osłabiła impet niemiecki i odtąd wojna toczyła się ze zmiennem szczęściem przez całe cztery lata, aż zakończyła się dotkliwą klęską militaryzmu niemieckiego.

Katastrofa wsi wymierzona ceną żyta.

O tem, ile wieś, cierpiąca swe dochody ze sprzedaży zboża, utraciła wskutek spadku cen na artykuły rolne, świadczy następujące zestawienie urzędu statystycznego.

W roku 1927-8

pług jednoskibowy

mógł sobie rolnik kupić za 99 kilogramów żyta. Obecnie — wskutek spadku cen zboża — ten sam pług kosztuje w przeliczeniu na żyto 277 klg., a więc prawie trzy razy drożej. Cena 10 kilogramów nawozu sztucznego (superfosfatu) wzrosła w tym czasie z 20 na 55 klg. żyta, garnka emaljowanego z 5 na 16 kilogramów, obuwia z 96 klg. w r. 1926 do 277 w marcu roku bieżącego.

Szpulka nici

zdrożała z 2 na 5.2 kilograma, metr madapolamu koszulowego z 5 na 12, mydło z 5 na 13, nafta zaś z 1.5 na 5 kilogramów żyta.

Porównanie to tłumaczy nam całą grozę obecnej sytuacji w Polsce.

Z pracy na roli utrzymuje się w Polsce 64 proc. całej ludności. Ludność ta w porównaniu z rokiem 1927 osiąga za swą pracę blisko trzy razy mniej. Tem samem mniej może kupować płótna, narzędzi, butów, książek i wyrobów fabrycznych.

Wieś utraciła swoją — i tak nie zbyt w Polsce wielką — zdolność nabywczą, skutkiem czego

przemysł i rzemiosło nie mają odbiorców,

a handel — nabywców. Spadek cen w rolnictwie wywołał kryzys i zastój w miastach.

Dopóki ten stan nie ulegnie zasadniczej poprawie na wsi — dopóty i miasta nie zaznają dobrobytu.

Podane przez nas przykłady statystyczne w rzeczywistości może nie są tak rażące. Wieś nie produkuje i nie sprzedaje wyłącznie żyta. Pszenica, jęczmień, pasza, owoce nie spadły w tym stosunku.

Nie spadły też

tak katastrofalnie ceny nabiału, jajek, drobiu, jarzyn oraz zwierząt hodowlanych.

Wieś może w najrozmaitszy sposób uciekać się przed stratami i ratować się

przed kryzysem.

Niemniej jednak wszystkie artykuły pochodzenia roślinnego, ostatnio zaś również i artykuły hodowlane, spadły poniżej poziomu z lat 1927 — 1928 roku

A. B.

Powiatowe kolonje letnie powiatu będzińskiego.

Istniejący od kilku lat powiatowy komitet kolonji letnich dla dzieci z Niemiec, powiększył się tego roku o komitety grodzkie i z wiosną rozpoczął intensywną pracę organizacyjną. Na czele komitetu stoi pani starościna Boxowa. W bieżącym roku przyjęto sto dzieci z Niemiec przez związek obrony kresów w Katowicach.

Na tegoroczne kolonje przybyło 80 chłopców ze Śląska Opolskiego i 20 dziewczynek z Gdańska.

Pawiatowy komitet będziński na podstawie doświadczeń, zdobytych w ciągu lat kilku, stworzył sobie swój własny system prowadzenia kolonji dla dzieci polskich z Niemiec. Zasadniczo rozstrzygnięto kwestję opieki.

Okazało się, że najlepiej dzieci polskie z Niemiec wiązać z kolonjami młodzieży szkół średnich. W towarzystwie młodzieży starszej zyskują te dzieci dużo pod względem kulturalnym, intelektualnym, społecznym. W tym roku podzielono kolonje na trzy grupy.

KOLONJA DZIEWCZĄT W ZAKOPANEM.

Opiekę nad dziewczynkami z Gdańska (20 osób) objęła szkoła Królowej Jadwigi; kierownictwo prowadzi p. Furtigowa. Dziewczynki z Gdańska chodzą także do szkoły handlowej, więc sfera zainteresowań jest ta sama, co i w szkole Królowej Jadwigi. Początkowo kolonja pomieszczona była w Poroninie, jednak Poronin nie posłużył dziewczętom, gdyż było kilka wypadków anginy. Na doraźnej konferencji w Zakopanem, członkowie komitetu powiatowego pp. wizytator Witkowski, dyr. Mazur i p. Furtigowa, po zasięgnięciu opinji u pani starościny Boxowej przenieśli kolonję do Zakopanego, gdzie pomieszczono ją w szkole przemysłu drzewnego w Strugu przy ul. Kościeliskiej.

Naturalnie wśród dziewcząt ogromna radość. Dziś w całej pełni używają w Zakopanem i spędzają czas na ciągłych wycieczkach.

Dziewczęta z Gdańska czują się w Zakopanem wprost świetnie.

KOLONJA CHŁOPCÓW W LUBNIU POD MSZANĄ DOLNĄ.

Ta kolonja pomieszczona jest razem z uczniami gimnazjum B. Prusa. Chłopców 20. Kierownikiem jest prof. St. Krzanowski. Dziatwa mieści się w szkole powszechnej tuż nad rzeką; kuchnię mają wynajętą u gazdy. Chłopcy spędzają cały dzień nad rzeką i zażywają sielskiej swobody zdala od zgiełku miejskiego, telefonów, aut, kolei. Pod wytrawną opieką odpoczną na leżycie.

KOLONJA SEMINARJALNA W GRYBOWIE.

Grybów ma podobne położenie jak Żegiestów. Orle gniazdo w lesistych górach nad Białą, dopływem Dunajca. Miasto powiatowe, 3 mile od Krynicy.

Tam w szkole powszechnej pomieszczono przy kolonji seminarjum męskiego 60 chłopców ze Śląska Opolskiego.

Cała kolonja liczyła stu ludzi. Taka masa w obcem miejscu wymaga odpowiedniego ustroju wewnętrznego, aby utrzymać odpowiednią karność i ład. Kierownikiem kolonji jest p. Wacław Tylman, kierownik szkoły ćwiczeń, opiekunem dyrektor Mazur, a z ramienia rodziców — prezes opieki p. T. Zieliński.

Na tę kolonję, jako najliczniejszą, miały zwrócone oczy rozmaite władze, a więc odwiedził ją dyrektor obrony kresów zachodn. z Katowic, pp. starostwo Boxowie, kurator szkolny z Krakowa dr. Kupczyński, wojewoda krakowski, a nadto codziennym gościem był starosta grybowski — p. Olszewski, serdeczny przyjaciel wszystkich kolonij w tamtejszym powiecie. Dużo życzliwości spotkała kolonja także ze strony dziedzica Bobowej — inż. Wieniawy-Długoszowskiego.

Kolonja ta zwiedziła Krynicę furkami i autobusem rzeźnickim, była w Rabce w Zakopanem, gdzie przeżyła na Halach Gąsienicowych i słońce, i deszcz, i burze, i śnieg. Była także we Lwowie. Miasto Lwów przyjęło tę kolonję z niebywałą uprzejmością. Magistrat tamtejszy przyjął dzieci uroczyście na ratuszu, oddał bezpłatnie tramwaje, muzea i przydzielił 2ch profesorów jako ciceronów. Po zwiedzeniu Lwowa, mogił Orląt Lwowskich, muzeów i panoramy racławickiej wyjechała młodzież wprost rozkochana we Lwowie; wydaje się, że Lwów jest jedna wielka zbiorowa dusza, dusza mohortowska.

Oprowadzający wycieczkę profesor Breid, zwany pospolicie Heniem, był ciekawy jak dzieci zareagują na widok panoramy racławickiej. Pierwszy chłopczyk 14-letni Paweł, który pragnie być kominiarzem, wyszedłszy na górę stanął, rozejrzał się, chwycił się rękami za głowę i zawołał: „pierona", jaki pieron tukej, te pierony tak spieronował" — w tem powiedzeniu był cały zachwyt dla panoramy.

W dnie wolne od wycieczek, dzieci z prawdziwą radością uczyły się po raz pierwszy codziennie od 8 do 10 pisania i czytania po polsku, a radość z tego powodu wyrażały do swoich rodziców w listach. Starsi seminarzyści spełniali rolę opiekunów. A więc byli tam nauczyciele języka polskiego, geografji polskiej, nauki o Polsce współczesnej, kierownicy chóru, wychowawcy fizyczni i sportów, instruktorzy do pływania, kierownicy pływalni, wycieczek, gospodarze sal sypialnych, dyżurni od prowiantów, pocztmistrz, trębacze.

Ranna pobudka wzywała wszystkich do mycia się w rzece. Po umyciu rozbrzmiewała pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", potem śniadanie, nauka, gdy słońce wytoczyło się z za gór, plaża słoneczna i kąpiele do godz. 13, po obiedzie przymusowa drzemka 2 godziny i znów do wieczora na plaży, gdzie figlom, zabawom, śpiewom, bajkom nie było końca. Trąbka z piętra szkolnego, rozlegająca się na całą okolicę, wzywała dzieci na wieczerzę i spoczynek; drugie śniadanie i podwieczorki wynoszono dzieciom nad rzekę, a żywiono je 5 razy dziennie. To też końcowa waga wykazała ogólny przyrost na 60 dzieci 117 kilo, przeciętna waga przyrostu dziecka 1.800 gr., kilku chłopców zyskało wagę 4 kilo. a 2 po 200 gr.

Wszystkie dzieci otrzymały na pożegnanie od p. starościny Boxowej, prezeski komitetu będzińskiego po parze butów, o czem dzieci zaraz w listach do rodziców się pochwaliły. a są to dzieci przeważnie bezrobotnych górników, to też z Niemiec otrzymała kolonja wzruszające listy od rodziców za opiekę. Wszystkie dzieci spały na łóżkach, przykryte śnieżnemi prześcieradłami. Słowem kolonja wyglądała eleganckao i wzorowo. Jeden z chłopczyków za wyuczenie się wiersza Wincentego Pola otrzymał złoty zegarek, a drugi otrzymał zegarek srebrny.

Kolonja była rozśpiewana i roześmiana. Miejscowe społeczeństwo bardzo się do dzieci przywiązało. Całe miasto wyległo na rynek na pożegnanie dzieci.

Społeczeństwo Zagłębia może mieć pełne zadowolenie, że nasze kolonje spełniają godnie swoje zadania.

Nowe przepisy licytacyjne.

Władze skarbowe opracowują nowe przepisy o licytacjach, bowiem przepisy dotychczas obowiązujące, wobec nowych form życia okazały się już przeżytkiem.

Z przepisów obecnych zadowoleni są tylko zawodowi licytanci, którzy mając doskonałą organizację albo kupują z litycacji rzeczy za bezcen, albo też wogóle nie dopuszczają do odbycia licytacji.

Nowe przepisy mają zawierać obowiązek tak szerokiego ogłaszania licytacji, aby mogli w niej uczestniczyć wszyscy, którzy tego pragną. Pozatem ustalone ma być „prawo pierwokupu" dla licytowanego. Osoby, którym udowodnione będzie sztuczne hamowanie cen, będą bezwarunkowo usuwane z licytacji.

Nowe przepisy obejmą licytacje z wyroku sądowego, w lombardach, podatkowe itd.

„Doktór" Borkiewicz siedzi już w więzieniu.

Oszukańcze praktyki „niebieskiego ptaka" w Kielcach.

W pow. stopnickim aresztowano wczoraj ukrywającego się rzekomego doktora medycyny Tadeusza Borkiewicza w związku z sensacyjną aferą oszukańczą, jaką przed kilku dniami ujawniono w Kielcach, o czem donosiliśmy.

Jak się okazuje, Borkiewicz był głównym bohaterem afery. On wystawiał weksle bez pokrycia, za które nabywał w różnych miastach rowery, maszyny do pisania, złote zegarki itp., a ostatnio nawet kupił w Lublinie automobil. Nabyte w ten sposób przedmioty sprzedawał następnie za gotówkę za pół darmo. Np. za samochód zapłacił bezwartościowemi wekslami 15.000 zł., poczem sprzedał go w Warszawie za 3 zł. w gotówce.

W toku wstępnych dochodzeń Borkiewicz całą winę zwalał na swoich wspólników, siedzących już w więzieniu a mianowicie na niejakiego Łęckiego i Kulkę, sam zaś opowiadał, że aresztowanie przerywa mu realizację jego szerokich zamierzeń zdążających do budowy wielkiej lecznicy przeciwgruźliczej w Lubelskiem. Jest to naturalnie zawracanie głowy, podobnie, jak tytuł doktorski, który sobie sam nadał.

Wykorzystując swą powierzchowność i wyszukane maniery, typowy ten ptak niebieski zdołał nawiązać rozległe stosunki towarzyskie w b. Kongresówce, dzięki czemu tem łatwiej nabierał ludzi.

Osadzono go narazie w więzieniu w Kielcach do dalszej dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 3 Niedziela

Dziś: Szczepana

Jutro: Dominika

Wschód słońca 4.00

Zachód „ 19.26

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 3 sierpnia.

10.15. Naboż. z Katedry pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.30. Wędrówki młodego rolnika. 16.00 Podorywki, ich cel i sposób wykonania. 16.20. Polonez z op. „Hrabina" odegra na wiolończ. 16.30. Po półrocznej pracy rolnika. 16.50. Muzyka. 17.10 Odczyt p. t. „Róża wygnańców". 17.25. Koncert Repr. ork. P. P. 18.45. Rozmaitości 19.05. Wiad. przyj. i pożyteczne 1.925. Płyty gramof. 20.00. Kwadrans liter. 20.15. Koncert popul. z Doliny Szwajc. W przerwie program na dz. nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t. „Ja na letnisku". 22.15. Kom. meteor., polic. i sport. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy".

Poniedziałek, 4 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.15 Kom. gospod. 15.50. Odczyt p. t. Kurpie jako teren wycieczkowy. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Przegląd kom. 17.35. Lekcja jęz. franc. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Pogawędki techniczne. 19.35. Ogólne zasady radjofonji. 19.45. Skrzynka pocz. roln. 20.00 Pras. dziennik radjowy. 20.15. Koncert popul. z Doliny Szwajc. W przerwie program na dz. nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t. „Niezapomniana noc". 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. i salon. z „Polonia-Palace-Hotel".

KATOWICE.

Niedziela, 3 sierpnia.

10.15. Naboż. z Katedry pozn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warszawy. 15.20. Jakie powinno być ziarno siewne. 15.40. Koncert popul. 17.05. Na szachownicy 17.25. Koncert z Warszawy. 18.45. Rozmaitości, program na dz. nast. 19.05. Wiadom. przyjem. i pożyteczne z Warsz. 19.25. Fortepian. 20.00. Kwadrans liter. z Warsz. 20.15. Koncert popul. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., kom. sport., program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Poniedziałek, 4 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.35. Koncert z płyt gromof. 17.35. Nowości radjowe. 18.00. Koncert popul. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień następny. 19.30. W zaczarowanych dolinach Słowiańskiego Krasu. 20.00. Kom. Strażactwa Śl. 20.15. Koncert z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast., oraz nadprogram 23.00 Muzyka tan. z Warszawy.

Ogólna.

(o) **Wódeczka na dwa łyki.** Ministerjum skarbu wydało zezwolenie na wprowadzenie do handlu małych buteleczek z wódką monopolową po cenie 72 i 76 groszy.

Pierwsza cena jest dla wódki 40 proc., druga dla 45 proc.

(o) **Olbrzymie straty skutkiem pożarów.** Jak olbrzymie straty wyrządza w kraju naszym klęska pożarów, świadczy, między innemi fakt, ż powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia zlikwidował na terenie swej działalności (Kongresówka, kresy wschodnie, Małopolska) od 1 stycznia do 30 kwietnia 1930 r. 3674 pożarów przy zgorzałych 5387 nieruchomościach na sumę 9.516.267 złotych.

Z liczb tych na województwo kieleckie prpzypada 412 pożarów, które strawiły 651 nieruchomości, a za które wypłacono 1.231.672 zł. odszkodowań.

Należy pamiętać, iż jest to dział ubezpieczeń przymusowych, a wiec szacunek jest niski i nie obejmujący wartości sprzętów mieszkaniowych i gospodarczych, jak również wartości inwentarza żywego, to też istotną wysokość strat wyrządzonych w kraju naszym przez pożary można śmiało ocenić na 20 miljonów zł. rocznie, a więc sumę niesłychanie wysoką.

Z Kielc.

(k) Osobiste. Naczelnik bezpieczeństwa publicznego w województwie, p. Wacław Zwirski wyjechał na 5-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

— Starosta kielecki inż. Borysowicz z dn. 4 bm. rozpocyna 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(k) Najazd Expresów na Kielce. W artykule wstępnym „Gazety Kieleckiej" skarży się p. Piotrowski na „najazd Expresów na Kielce". Smutny to dla p. Piotrowskiego fakt, ale, niestety, na to nic nie poradzimy, że publiczność kielecka woli czytać nasz „Expres Zagłębia" niż modną i ględzącą 2 — 3 razy na tydzień „Gazetę".

Skarży się też p. redaktor, że wciąż musi prostować podawane przez nas wiadomości. A któż panu to każe robić? Chłystka, który przynosi sprostowanie do „Gazety", trzeba wyrzucić za drzwi i kłopoty ze sprostowaniami się kończą.

Na zakończenie tej notatki zaznaczamy, że „Expres Zagłębia" na terenie Kielc ma więcej abonentów, niż wszystkie pisma inne, miejscowe i pozamiejscowe, razem wzięte. Nie można więc, panie redaktorze „Gazety", lekceważyć nas i pozwalać na swych łamach wypisywać bzdur różnym amatorom - szoferom, którzy widocznie zarówno swój zawód szoferski, jak i wychowanie odebrali w... stajni.

(k) Kiedy zniknie wiekowy zwyczaj w Kielcach. Już to niejednokrotnie w prasie poruszano sprawę zniesienia handlu w dnie jarmarczne na placach marszałka Piłsudskiego i Wolności. Dwa razy w tygodniu, t. j. we wtorek i piątek place te po skończonych jarmarkach pokryte są najróżnorodniejszemi odpadkami. Nie brak więc tam zgniłych ogórków, naci z włoszczyzny, słomy, starych i cuchnących szmat, itp.

Po skończonym targu tumany kurzu unoszą się nad placami, prymitywnie oczyszczanemi z nagromadzonych brudów.

Jest to jeszcze jeden dowód niedbałej gospodarki miejskiej. Widzą to dobrze nawet nasi pp. radni i niejednokrotnie ubolewają nad tą sprawą, lecz cóż, brak najwidoczniej odwagi, aby sprawę tą poruszyć na posiedzeniu rady. Z tego więc wynika, że trzeba dopiero publicznego wystąpienia, aby obudzić z letargu naszą radę.

System targów na placach w śródmieściu przyjęty w Polsce przed wiekami, został, w najmniejszych nawet miastach Polski zniesiony i targi przerzucono na place podmiejskie... Kielce jednak dochowują wierności tradycji i drwią sobie najwyraźniej z obywateli miasta.

Nie chcemy przepowiadać lecz mamy wrażenie, że na najbliższem posiedzeniu rady znajdzie się ktoś odważny z lewicy, czy prawicy i sprawę tę poruszy. Rada miejska winna w tym wypadku okazać trochę dobrej woli przez powzięcie jdnomyśłnej uchwały o zniesieniu targów na omawianych placach.

(k) Echa plajty p. Mydlarza. Jak już donosiliśmy, p. Mydlarz, prowadząc sklep z obuwiem przy ulicy Kilińskiego 9, zrobił „plajtę".

Opieczętowany sklep i piwnice po przeprowadzeniu w nich rewizji były zaopatrzone w niewielką ilość towaru. Jasnym przeto jest fakt, że „plajta" była uplanowana. — Dodać należy, że p. Mydlarz w ubiegłym roku nadbudował jedno piętro na swym parterowym domu. A więc za pieniądze pokrzywdzonych kupców p. Mydlarz budował .Straty kupców wedle prowizorycznych obliczeń wynoszą około 200.000 złotych.

Ten figiel nie udał się jednak p. Mydlarzowi. Rozmyśla on teraz nad swym losem w areszcie.

(k) Ze związku pracowników umysłowych. Zarząd związku zawodowego pracowników umysłowych w Kielcach zwraca się do niezorganizowanych dotychczas kolegów z apelem o wstąpienie do związku, gdyż w czasie obecnym w którym toczy się szereg akcji do poprawienia doli urzędników prywatnych, nie powinien ani jeden z kolegów pozostawać poza obrębem związku.

Spodziewamy się, że apel niniejszy wywrze pożądany skutek.

Sekretarjat związku mieści się przy ul. Plac Piłsudskiego Nr. 19 (dawniej Rynek) i urzęduje codziennie od godz. 17 do 19.

Związek zawodowy pracowników umysłowych został z dniem 8 lipca 1930 r. zarejestrowany za Nr. 3304-30 przez inspektora pracy 18 okręgu w Kielcach jako instytucja samodzielna z prawem działania na terenie całego województwa kieleckiego i statut związku został zatwierdzony.

Ostateczna likwidacja skandalicznej gospodarki rolników w Czeladzi.

Województwo zatwierdziło zarządzenie wydziału powiatowego.

Po ujawnieniu przez komisję rewizyjną chaotycznej i wielce szkodliwej dla ogółu gospodarki komitetu właścicieli gruntów, wydział powiatowy delegował dla sprawdzenia słuszności zarzutów referenta Jerzego Strzałkowskiego.

W toku dochodzenia wyszły na jaw różne ciemne sprawki niektórych członków komitetu. W wyniku dochodzenia wydział powiatowy zawiesił działalność komitetu, pozostającego pod przewodnictwem Józefa Nobisa i przekazał administrację majątkiem gromady do czasu unormowania spraw właścicieli gruntów, tymczasowemu komitetowi na czele z burmistrzem.

Niezadowolony z takiego stanu rzeczy zawieszony komitet, wniósł na zarządzenie wydziału powiatowego skargę odwoławczą do województwa, twierdząc, że wydział powiatowy niema prawa mieszać się do gospodarki gromady.

W odpowiedzi na rekurs województwo nadesłało pismo, którym zatwierdza zarządzenie wydziału powiatowego i zaznacza, że wobec ujawnionej gospodarki komitetu, wydział powiatowy miał nietylko prawo ale obowiązek zawiesić działalność komitetu i przekazać administrację nowemu komitetowi z burmistrzem na czele. Decyzja województwa jest ostateczną w administracyjnym toku instancji i zawieszony komitet może wnieść skargę tylko do najwyższego trybunału administracyjnego. Sprawą nadużyć zajął się prokurator a na członków byłego komitetu za nie wykonanie zarządzenia wydziału powiatowego została nałożona kara po 100 zł.

Wobec uchylania się członków b. komitetu od zapłacenia kary, głos przypadł sekwestratorom i w najbliższych dniach odbędzie się licytacja zajętych u nich rzeczy.

W dniu 17 bm. odbędzie się ogólne zebranie właścicieli gruntów, na którem zostanie wybrany komitet. W ten sposób smutna i pożałowania godna gospodarka majątkiem rolników byłego komitetu na czele z J. Nobisem, stanowiąca obecnie kość niezgody na posiedzeniach, będzie wkrótce zlikwidowana.

Bestjalskie morderstwo w Strzemieszycach.

Zbrodniarz porąbał ofiarę na części i zakopał na łące.

W ub. czwartek, jeden z mieszkańców Strzemieszyc, przechodząc przez łąki zwane Całkowizną, znajdujące się za Strzemieszycami pod lasem, zauważył grudkę świeżo rozkopanej ziemi.

Zaciekawiony tem począł rozkopywać laską nasyp, sięgając coraz głębiej.

Naraz laska ugrzęzła mocno w ziemi,

a zaintrygowany oporem odkrywca z całą energją zabrał się do rozkopywania ziemi.

W kilka minut później

oczom jego przedstawił się traszny widok.

Na powierzchni rozkopanej ziemi **ukazało się nagie ramię ludzkie, wraz z częścią ręki powyżej łokcia.**

Zaniepokojony niespodziewanem odkryciem mieszkaniec Strzemieszyc czemprędzej oddalił się od miejsca zbrodni.

Po przybyciu do domu podzielił się tajemnicą z sąsiadami, którzy zawiadomili miejscową policję o strasznym odkryciu.

Zaalarmowany o wypadku urząd śledczy w Sosnowcu, wszczął poszukiwania z podkom. Kardasiewiczem na czele.

Po rozkopaniu ziemi wydobyto dwa worki. W jednym z nich **znajdował się tułów z odrąbaną głową i nogami, w drugim sama głowa zaciekła krwią i zniekształcona od uderzeń siekiery.**

Odrąbanych zaś nóg nie można było znaleźć.

Po złożeniu części ciała i obmyciu trupa, ustalono, że zamordowanym jest Zygmunt Kozus, l. 32, ostatnio zamieszkały u swego szwagra Piotra Sośnierza w Strzemieszycach.

Badany szwagier Kozusa, oświadczył, że zamordowany wyszedł z domu w poniedziałek rano i nie wrócił. W ogniu pytań Sośnierz jednak zaczął się plątać w odpowiedziach, co dało powód do aresztowania go.

Prócz tego w stodole Sośnierza znaleziono na słomie ślady krwi i krwią obryzgana była ściana.

Sośnierz po dłuższem badaniu przyznał się wkońcu do popełnienia zbrodni. Przebieg morderstwa przedstawia się następująco:

W nocy z dn. 29 na 30 lipca Zygmunt Kozus udał się jak zwykle na spoczynek do sąsieka. Około godziny 3 w nocy Sośnierz

ściskając siekierę w ręce

wszedł do stodoły i zamordował nią pogrążonego w śnie Kozusa.

Celem ukrycia zbrodni

zwłoki poćwiartował i przenosił w workach na łąki

zwane „Całkowizną", następnie zakopał. Zapytywany o miejsce ukrycia nóg oświadczył, że zakopał je w odległości 200 metrów od tułowia.

W oznaczonym miejscu przez Sośnierza, po rozkopaniu ziemi **wydobyto obie nogi zamordowanego**

Okazało się, że są one odrąbane siekierą wyżej kolana. Przyczyną zbrodni, jak się okazuje był zatarg majątkowy.

W 1920 roku Kozus spisał się ze swej części Sośnierzowi, otrzymując za nią 300 tys. marek polskich. W kilka miesięcy, z powodu dewaluacji marki straciły swą wartość. Obecnie Kozus miał zamiar się ożenić i domagał się od Sośnierza dopłaty do sprzedanej części, co było powodem zbrodni

Wartość działki, z której swego czasu Kozus spisał się Sośnierzowi wynosi obecnie około 5 tys. złotych.

Sośnierza zakuto w kajdany i osadzono w więzieniu.

(k) Kat z Pragi w Kielcach? Od kilku dni na tablicach ogłoszeniowych ukazały się zapowiedzi: „Kat z Pragi" z pytajnikami. Jak się dowiadujemy, dyrekcja kina „Czwartak" pomimo ogromnych kosztów zakontraktowała ten największy obraz czeski i mimo lata da możność publiczności kieleckiej obejrzenia tak wielkiego arcydzieła jakim jest „Kat z Pragi".

(k) Repertuar kin. „Czwartak": — Arlekinada życia.

„Unjon": — Policmajster Tagiejew.

(k) Karygodna samowola właścicieli taksówek w Kielcach. Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę samowoli właścicieli auto - taksówek w Kielcach, którzy w niebywały sposób drą skórę ze swych pasażerów, każąc sobie płacić za przejazd dwa razy więcej od ustanowionej przez magistrat taksy.

Wobec olbrzymiego wzrostu komunikacji samochodowej — jazda auto - dorożką, przestała oddawna być luksusem. Każdy przeciętny obywatel na zbytek ten może sobie pozwolić bez wielkiego uszczerbku swej kieszeni, oczywiście tylko nie w Kielcach.

Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą dlaczego magistrat, pomimo licznych skarg — na sprawę tę patrzy przez palce. Dla przykładu przytoczymy jeden z faktów, który jaskrawo mówi do jakiego stopnia dochodzi samowola właścicieli taksówek.

Przed niedawnym czasem przedstawiciel naszego pisma udał się taksówką nr. Kl. 2435 do koszar 2 pap-u, oddalonego od miasta zgórą 2 klm. Właściciel taksówki po przyjeździe do Kielc zażądał 8 zł. (?!)

Licząc według taksy po 50 gr. za klm., na 5 klm. w obie strony wypadłoby 2 i pół zł. plus 15-o minutowy postój 1 zł., czyli razem 3 i pół zł. Na zwróconą uwagę wygórowanej ceny, właściciel taksówki w ordynarny sposób począł wymyślać, żądając kategorycznie 8 zł.

(k) Co na to policja? Przy ul. Wspólnej tuż przy izbie rzemieślniczej z początkiem lata b. r. rozpoczęta została budowa dwupiętrowego domu. Dowcipny właściciel w celu zabezpieczenia przed kradzieżą nagromadzonych wokół materjałów budowlanych — samowolnie puszcza co noc na ulicę olbrzymiego psa wilczura, który jest postrachem dla mieszkańców tej ulicy.

Już po g. 11 w nocy przejście ulicą jest niemożliwe. Szereg osób zwróciło się do nas z prośbą o poruszenie tej sprawy.

Możeby władze policyjne zechciały zainteresować się tą sprawą i wytłumaczyć właścicielowi domu, że do pilnowania materjałów powinien zaangażować stróża, a nie puszczać na ulicę psa.

NA MARGINESIE.

Nie Sosnowiec, lecz Sosnowiec-Zdrój

Sosnowiec staje się dużem miastem. Przynajmniej zewnętrznie. Ulicom dodały wielkomiejskiego pozoru tramwaje, uporządkowany plac przed dworcem z szeregiem schludnych taksówek sprawia b. przyjemne wrażenie.

Chluba i duma (?) ogrodnictwa miejskiego — kwietniki i zieleńce na ul. 3 maja, z angielską przystrzyżoną trawą i pnącemi kwiatami, dają przedsmak jakichś bulwarów w modnej miejscowości kuracyjnej.

Gmach kina „Udziałowego" od biedy przypomina w złym stylu wybudowaną... pijalnię wód przeczyszczających.

„Piesek" przed komisarjatem, smętnie sączący wodę do wielkiej kadzi, w promieniach słońca wydać się może optymiście dziełem natchnionego rzeźbiarza....

Żart na bok. Proponujemy poważnie, aby Sosnowiec zawczasu postarał się o podniesienie miasta do godności... zdroju.

Wszystkie te efektowne zewnętrzne ułudy, wraz z przyszłą, faktyczną wodą do picia z Maczek, stawiają stolicę Zagłębia naprawdę w rzędzie zdrojowisk.

Będziemy skanalizowani, zaopatrzeni w zdrową wodę, tańszą znacznie od wódki i filtrowaną systemem amerykańskim.

Magistrat pobierać będzie mógł od przyjezdnych taksę kuracyjną, co niewątpliwie pozwoli mu na załatanie dziur ulicznych po robotach ulenowskich.

Za specjalną opłatą (nowe źródło dochodu miasta) przewodnik zaprowadzi zdumionych kuracjuszów pod tunel katowicki i opowie o jego dolach i niedolach. Ile to staruszek ma lat i jak się to zestarzał, nim zaczął żyć.

Obawy, wysunięte przez prasę, że woda z Maczek będzie tak droga, jak wino we Włoszech, są conajmniej przesadzone.

Śląsk będzie miał tańszą wodę z tego samego źródełka i jestto zrozumiałe, albowiem Sosnowiec otrzyma wierzchnią, przednią warstwę wody, a Śląsk resztę. Wiadomo przecież, że śmietanka zawsze droższa jest od mleka.

Uwagi powyższe dajemy pod rozwagę ojcom miasta. Że obywatele miasta tęsknią do wody, świadczy najwymowniej o tem liczny zjazd do Maczek, zorganizowany przed kilku dniami przez prezydenta Willnera.

Wszystkie sfery społeczne zjechały się w przykładniej zgodzie do owych wodociągów.

Gwoli ścisłości wyznać jednak musimy, że przed wyjazdem mówiono tylko o... wódce, a po powrocie...

(h)

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej.** We wtorek w magistracie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia cen mąki i pieczywa.

(s) **Ze związku podoficerów rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu prosi za naszem pośrednictwem wszystkich członków bezrobotnych koła, którzy ukończyli szkołę rolniczą o przybycie do lokalu zw. legjonistów przy ul. Szklarnianej w Sosnowcu w dniu 4-go sierpnia r. b. o godz. 6-ej popoł.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** Za czas od 27 lipca do 2 bm. miejski urząd zdrowia zanotował następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne. Na płonicę zachorowała 1 osoba, błonicę 2, nagm. zapalenie opon mózgowych 2, odrę 2, krztusiec 1, gruźlicę płuc 2, na dur brzuszny 5, z czego zmarła 1 osoba.

Odkażono pozatem 4 mieszkania.

(s) **Śmierć wskutek ataku serca.** Onegdaj w mieszkaniu swojem przy ul. Warszawskiej nr. 18, zmarł nagle wskutek ataku serca, Ignacy Rudower, l. 40. Zwłoki jego po zbadaniu przez dr. Wołkowicza pozostawiono w mieszkaniu.

Rudower był urzędnikiem bankowym, osierocił żonę i dzieci.

(s) **Z tow. hodowli kanarków.** Zarząd tow. hodowli kanarków w Sosnowcu urządza dziś o 4 popoł. przy ul. Rysiej nr.1 zebranie nadzwyczajne z pogadanką i posiedzeniem komisji statutowej, na które zgodnie ze statutem mogą przybyć wprowadzeni goście.

(s) **Z targowicy.** W ub. tygodniu tj. od dn. 28-7 do 2-8 rb., na targowicę sosnowiecką spędzono 1686 szt. trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1,80 do 2.15.

Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

(s) **Aresztowanie komunisty.** Onegdaj wieczorem na ul. Orlej, Izrael - Dawid Skórnicki, zam. przy ul. Głowackiego nr. 10, wznosił antypaństwowe okrzyki, za co został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Z Będzina.

(b) **Chłopiec pod kołami samochodu.** Onegdaj na ul. Gzichowskiej, Moszek Fajszaker, l. 8, zam. przy ul. Kościuszki nr. 22, wpadł pod samochód osobowy prowadzony przez Zbigniewa Nowackiego. Fajszaker doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała.

Przewieziono go na kurację do szpitala powiatowego.

(b) **Z Łagiszy.** Ochotnicza straż ogniowa Łagiszy, urządza dzisiaj w lesie państwowym w pobliżu toru kolejowego wielką zabawę ludową. Czysty zysk z zabawy przeznaczony będzie na budowę remizy strażackiej.

Cel jest godny poparcia.

Z Czeladzi

(c) **Wyrodny syn.** Teofila Długosińska, Mysłowicka 1, zameldowała policji, że została pobita przez swego syna Stanisława. Policja sprawę skierowała do sądu, który wyznaczy Długosińskiemu odpowiedni czas do rozmyślań, jak należy się obchodzić z matką.

Oszust, który wybudował 50 klm. toru kolejowego

kosztem krwawicy kilkuset chłopów.

Ofiarą niezwykłego, nienotowanego dotychczas w historji kryminalistyki oszustwa padły setki chłopów i cały szereg sklepikarzy z okolicy Wilna.

Przed dwoma miesiącami przybył na stację Jaszuny pewien

przyzwoicie ubrany pan z teczką pod pachą

i podając się za inżyniera drogowego dyrekcji kolejowej w Wilnie zaczął werbować chłopów do budowy nasypu kolei Wilno — Lida.

Istotnie udało mu się zwerbować kilkuset chłopów, którym kazał kopać rowy i wznosić nasyp wzdłuż istniejącego już toru kolejowego.

z Wilna do Lidy,

przyczem tłumaczył im, że tutaj będzie położona druga para szyn. Przy tygodniowych wypłatach oddawał robotnikom kwity z podpisem „inżynier“ i pieczątką wileńskiej dyrekcji kolejowej i wyjaśniał im. że kwity są tymczasowe, gdyż wkrótce przybędzie płatnik dyrekcji, który zamieni

kwity na pieniądze.

Robotnicy kwitami temi płacili za nabyte w sklepach towary, przyczem sklepikarze doliczali sobie oczywiście duży procent. „Inżynier“ prowadził roboty przez dwa miesiące i zbudował nasyp od Jaszun aż po samo Wilno

na długości 40 kilometrów.

Dopiero po upływie dwu miesięcy, kiedy niektórzy sklepikarze w Jaszunach i Czarnym Borze mieli tych wkitów już na kilkanaście tysięcy i nie chcieli już więcej dawać towarów, jeden ze sprytniejszych chłopów zwrócił się do dyrekcji kolejowej w Wilnie z żądaniem wypłacenia mu kwitów. Cała rzecz się wówczas wydała, gdyż w Wilnie oświadczono, że nie wysyłano żadnego inżyniera ani też dyrekcja nie prowadzi żadnych robót.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła śledztwo, które wykazało, że w sklepach znajdują się kwity owego „inżyniera“

na przeszło 50.000 złotych,

przyczem on sam wybrał w sklepikach towarów na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Nadto brał od chłopów łapówki i datki w naturze za przyjęcie do roboty.

Wszczęto pościg.

Ślady doprowadziły do Landwarowa, gdzie samozwańczy inżynier zdołał zwerbować kilkuset chłopów i w podobny sposób jak w Jaszunach przystąpił do budowy toru kolejowego

Wilno — Grodno.

Usypano tu znowu kilkunastokilometrowy nasyp. Równocześnie rozpoczęto podobne roboty koło stacji Rudziszki.

Samozwańczemu inżynierowi wierzyli nietylko chłopi, którzy bardzo gorliwie pracowali, ale nawet

funkcjonarjusze kolejowi i wyżsi urzędnicy,

którzy przecież często przejeżdżali torem z Jaszun do Wilna, koło Landwarowa i koło Rudziszek i w robotach tych nie widzieli nic podejrzanego.

Policja zastała aferzystę w Rudziszkach i tu go aresztowała. Jest to

Zygmunt Wągorski,

lat 29, pochodzi z Lublina i był już trzykrotnie karany za oszustwo.

W dniu 10 sierpnia o godz. 11 rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marji Muszyńskiej

zostanie odprawiona Msza święta żałobna w kościółku kolejowym w Sosnowcu, o czem zawiadamia krewnych i przyjaciół

Mąż.

(c) **Konferencja delegacji komisji p. w. i w. f. z zarządem tow. „Saturn“.** Wczoraj delegacja komisji p. w. i w. f. w składzie: R. Piwowara — burmistrza, Władysława Kowalskiego, Wieczorka konferowała z zarządem tow. „Saturn“ w sprawie boiska sportowego. Delegacja wysunęła sprawę rozszerzenia i ogrodzenia boiska przez tow. „Saturn“, które ustosunkowało się przychylnie do wysuniętych propozycyj, a o ostatecznej decyzji zawiadomi komisję p. w. i w. f. piśmiennie.

Z Dąbrowy.

WCZORAJSZY ODPUST w Dąbrowie.

Wczoraj odbył się w Dąbrowie doroczny odpust. Piękny, słoneczny dzień przyczynił się znacznie do uświetnienia święta parafjalnego.

W godzinach przedpołudniowych tramwaje do Dąbrowy zapełnione były odświętnie przybranym tłumem.

Ulice miasta roiły się od odpustowych gości, a do kościoła parafjalnego zdążały długie szeregi ludzi.

Setki kramów ustawionych wzdłuż ulicy, wiodącej do świątyni wabiły przeróżnością odpustowych akcesoryj, z nieodzownemi różańcami żółtych obwarzanków.

„Za jedne trzydzieści groszy“ kupić można było całą torebkę karmelków, nie tyle zdrowych i smacznych, ile grających wszystkiemi kolorami tęczy.

Baloniki, skrzeczące kogutki kanarki z blachy miały specjalne powodzenie u dzieci.

Za kościołem rozłożyło się „wesołe miasteczko“. Rozmaitego systemu loterje, „z zegarkiem, nakręcanym raz na 8 dni“ jako główną wygraną gromadziły sporo ludzi.

Pięć karuzeli oblegane przez dzieciarnię, bezustanie kręciły się w koło przy akompanjamencie kataryniki, wygrywającej jeden i ten sam motyw.

Słowem, odpust wczorajszy odbył się w całej pełni.

(d) **Z towarzystwa sportowego w Ząbkowicach.** W sobotę, dnia 9 bm., w salach domu ludowego w Ząbkowicach, tow. sportowe urządza zabawę kwiatową dla członków i zaproszonych gości. Dochód z zabawy przeznaczony będzie na cele kulturalno - oświatowe towarzystwa.

(d) **Kradzieże.** Onegdaj Janowi Fabjanowi, zam. w Klimontowie, skradziono z przed biura tow. sosnowieckiego rower, wartości 250 zł.

Stanisławowi Ferdynowi, zam. we wsi Rogoźnik, skradziono pierzynę, wartości 200 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

365.

— Przyjacielu! — odpowiedział Morcerf z łagodnym uśmiechem — ja tego właśnie pragnę! Największem byłoby to dla mnie szczęściem, — zginąć za mego ojca; krew moja choć w części zmyłaby hańbę, jaka spadła na nasze nazwisko.

— Biedna twoja matka nie przeżyłaby tego z pewnością.

— Biedna matka moja... Lecz lepiej niech z tej przyczyny aniżeliby miała skonać ze wstydu.

— Jeżeli tak myślisz, Albercie, idźmy więc. Czy sądzisz jednak, że go zastaniemy w domu?

— Niewątpliwie. Wyjechał w kilka godzin po mnie, jest więc w Paryżu napewno.

Beauchamps chciał sam wysiąść, Albert jednak zwrócił jego uwagę, iż sprawa jest tak ważna, iż można nie zwracać uwagi na zwykłe pojedynkowe reguły.

W przedsionku przyjął ich Babtysta.

— Pan hrabia wrócił rzeczywiście — rzekł — lecz się teraz kąpie i nikogo nie kazał przyjmować. Dom pana hrabiego przez cały dzień dzisiejszy będzie zresztą dla gości zamknięty, gdyż do obiadu pan hrabia będzie pracował w bibljotece z księdzem Bussonim, zaś po obiedzie jedzie do teatru, na operę.

— Jesteś tego pewien?

— Jaknajpewniejszy. pan hrabia bowiem już wczoraj wydał rozkaz, by konie były gotowe dopiero na godzinę ósmą wieczorem.

— Bardzo dobrze — odpowiedział Albert — to jedynie wiedzieć pragnąłem.

Po wyjściu zaś z pałacu powiedział do Beauchampsa:

— Jeżeli masz jakąś pracę, to idź do niej zaraz, jeżeli rendez-vous na dziś wieczór — odłóż je do jutra. Liczę bowiem i bardzo cię oto proszę, byś zechciał pójść ze mną razem dziś do teatru. Jeżeli to możliwe, to przyprowadź ze sobą również i barona Chateau-Renaud.

Beauchamps przyrzekł, że już przed ósmą będzie w teatrze.

Wróciwszy do domu, Morcerf napisał natychmiast listy do Franciszka, Morrela i Debraya z prośbą, iż pragnąłby bardzo (co podkreślił) widzieć się z nim dziś w teatrze Opery.

Potem poszedł do swej matki, która od wczoraj nie przyjmowała nikogo i sama nie opuszczała swego pokoju. Zastał ją w łóżku, znękaną cierpieniem, złamaną zupełnie tak okropnem upokorzeniem publicznem.

Gdy ujrzała Alberta — zalała się łzami. Te łzy jednak przyniosły jej ulgę właśnie.

— Matko moja — pierwszy przemówił Albert — kogo uważasz za największego nieprzyjaciela hrabiego Morcerfa.

Mercedes wzdrygnęła się cała, gdy usłyszała, że młodzieniec nie nazwał jej męża swym ojcem.

— Moje dziecię — odpowiedziała — ludzie w położeniu twego ojca się znajdujący mają bardzo dużo nieprzyjaciół, o których nie wiedzą nawet. I ci właśnie są najniebezpieczniejsi, bo nieznani, niewiadomi....

— Wiem o tym, to też odwołuję się do twej przenikliwości, matko.

—Z jakich przyczyn mówisz mi to wszystko?

— Bo bym pragnął, byś mi wskazała, matko, nieznanych mi domu naszego nieprzyjaciół. Zauważyłaś naprzykład zapewne, że taki hrabia Monte Christo, będąc u nas na balu, nic przyjąć i jeść nie chciał?

Mimo osłabienia, Mercedes zerwała się gwałtownie z łoża.

— Jakiż związek — zawołała — mieć może pan de Monte Christo z pytaniem, które mi poprzednio dałeś?

— Taki, iż pan de Monte Christo uważa się za syna Wschodu zaś ci twierdzą, że traci prawo do zemsty ten, któryby przyjął pokarm lub napój jakiśkolwiek od nieprzyjaciela swego.

— Mniemasz zatem, Albercie, że hrabia Monte Christo jest nieprzyjacielem naszym?... Szalony jesteś, Albercie. Hrabia był zawsze jaknajbardziej uprzejmym dla nas, ocalił ci życie przecież, powinienbyś pamiętać o tem. To też błagam cię jeżeli masz jakąś złą myśl względem niego, byś ją porzucił.

— Matko moja — rzekł Albert z bolesnym uśmiechem — widzę, iż nie chcesz mi wszystkiego powiedzieć że z przyczyn mi nieznanych nakazujesz mi oszczędzać tego człowieka.

— Ja? — zawołała Mercedes i twarz jej oblała się rumieńcem. — Dziwnie do mnie przemawiasz, Albercie, i szczególne poważasz się robić mi uwagi. Zastanów się przytem. Przed paroma dniami byłeś z nim razem w Normandji przecież, w jego domu nawet. Przed paroma dnia mi i ty i ja uważaliśmy go za najlepszego naszego przyjaciela.

d. c. n.

Z Zawiercia.

(z) **Nowy zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.** Na odbytem ostatnio walnem zebraniu członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości dokonano wyboru nowego zarządu, na którego czele stanął jako prezes, p. Onufry Jagielak, na miejsce dotychczasowego prezesa, p. Adama Mroza.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Zabawa w miłość" dziś i jutro.

Kino Apollo. — „Warta nocna" — tylko dzisiaj.

(z) **Dodatkowa komisja poborowa** urzędować będzie w dniu 6 bm. o godz. 9 rano, w domu ludowym w Zawierciu dla tych wszystkich z rocznika 1909, którzy z jakichkolwiek powodów niestawili się do poboru.

(z) **Wypadł oknem z pociągu.** Ze zdążającego w stronę Częstochowy pociągu osobowego, na 35 klm. wypadł wskutek wychylenia się z okna, 10-letni Rajnold Kania z Katowic (Mikołowska 38), ulegając ogólnym silnym potłuczeniom.

Nieostrożnego chłopca przywieziono na posterunek, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Rodzice chłopca wysiedli w Myszkowie, skąd wróciwszy do Zawiercia zabrali dziecko na kurację do domu.

(z) **Pieniądze w pudełku od papierosów.** Będący onegdaj w Żarkach, sekwestrator urzędu skarbowego w Zawierciu. p. E. Assendi znalazł na ulicy Potockiej pudełko od papierosów, w którem znajdowało się gotówki 27 zł. 70 gr. Znalezione pieniądze złożył na posterunku p. p. w Żarkach.

(z) **Z notatnika policji w Ogrodzieńcu.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju: Stanisława Jarosa z Podzamcza i małżonków Macieja i Marję Kajdan wraz z ich córką Antoniną wszyscy z Ryczowa, pozatem został również pociągnięty do odpowiedzialności 21-letni Stanisław Palka, który w nieludzki sposób pobił bez żadnych powodów swego staruszka ojca Wawrzyńca Palkę.

Z Olkusza.

(ol) **Ceny w olkuskiem.** W bież. tygodniu płacono na targach w olkuskiem, t. j. w Olkuszu, Wolbromiu i Skale: pszenicę po zł. 45 do zł. 48, żyto zł. 18 do 20 zł. (w Olkuszu do 21 zł.), jęczmień zł. 20, (w Olkuszu zł. 22 — zł. 24), owies zł. 23 do zł. 24, (w Olkuszu zł. 26 do 28), ziemniaki od zł. 7 do zł. 8, (nowe zł. 15 — 16), masło zł. 5 do zł. 5.50, (w Wolbromiu zł. 4 do 4.50), jaja od 11 do 12 groszy, siano od zł. 8 do 10. (w Wolbromiu zł. 6 do 7). słoma od zł. 8 do 9,(w Wolbromiu zł. 5 do 5.50), bydło żywej wagi zł. 1 do 1.50, wieprzowina zł. 1.80 do 2.20.

(ol) **Porozumienie między urzędnikami a fabryką „Olkusz".** Po trzeciej konferencji w dniu 31-7 pomiędzy pracownikami umysłowemi, a zarządem fabryki „Olkusz", doszło do ostatecznego porozumienia. Fabryka wysunęła nieodwołalnie warunki: pozostawienie dawnych wynagrodzeń z obniżką 5 proc. na mies. sierpień r. b., jednak bez węgla i t. zw. konsumu, który jest w likwidacji. Przy podniesieniu się produkcji naczyń emaljowanych do 15 tys. kg. dziennie, wynagrodzenie podwyższa się o 5 proc, zaś przy 25 tys. o dalsze 5 proc.

W ciągu mies. sierpnia będą ustalone nowe warunki pomiędzy związkiem zawod. pracowników przemysłowych i handlowych a fabryką, które po uzgodnieniu, będą przez obie strony podpisane.

Zredukowani urzędnicy pozostaną w mieszkaniach fabrycznych, korzystając również ze światła dopóty, dopóki nie znajdą zatrudnienia. W razie potrzeby, będą powołani do pracy w fabryce w pierwszym rzędzie.

Na warunki te urzędnicy się zgodzili.

OFIARY.

Na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot. kształcących się w rzemiośle wpłacili do kasy chrześć. tow. dobroczynności w Sosnowcu pp. notar. St. Rutkowscy zł. 100.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 2.8.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym były bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

200 złotych za niedopałek cygara.

Niezwykła transakcja na kolejce warszawskiej.

Co pewien czas stacja kolejki grójeckiej w Warszawie jest w oblężeniu.

Morze czarnych kapot kołysze się na peronie, tamując przejścia.

Dzieje się to w te dni, w które zjeżdża do Warszawy kolejką sam

cadyk z Góry Kalwarji

rabin Alter.

Jedno dotknięcie się szaty rabina przynosi podobno szczęście nic więc dziwnego, że współwyznawcy jego tłoczą się by jaknajbardziej zbliżyć się do niego.

Na tem tle zdarzył się ostatnio niezwykły wypadek.

Święty cadyk, przybywszy do Warszawy, zobaczył na peronie znajomego dróżnika. Przywitał się z z nim!

i poczęstował go cygarem.

Dróżnik, nie domyślając się wcale, jakiego niebywałego dostąpił zaszczytu, zbierał się właśnie do zapalenia cygara, gdy opadł go tłum chasydów. Krzyczeli tak głośno i tak chaotycznie, że dróżnik nie rozumiał o co im chodzi.

— Mówcie pokolei — powiedział wreszcie.

Wybrano delegację z pośród chasydów, która zaproponowała dróżnikowi:

— Dostaniesz 50 złotych, a oddaj nam cygaro.

— Dlaczego? — zdziwił się dróżnik.

— Bo to od cadyka i przynosi szczęście.

— Tak? Przynosi szczęście? To nie sprzedam.

— 200 złotych! 500! 700!

Dróżnik uparł się i zaczął zaciągać się wonnym dymem.

Chasydzi nie wiedzieli co robić.

— Chodźmy do naczelnika stacji, może on coś poradzi.... — zaproponował jeden z nich.

W kancelarji był sekretarz kolejki. Wysłuchawszy petycji, zawołał dróżnika.

— Sprzedaj im pan cygaro, powiedział.

— Kiedy już wypaliłem, będę miał szczęście! — zawołał dróżnik.

Po tłumie chasydów przeszedł szmer boleści.

— Wypalił! Taki cham! Jak zwyczajne cygaro....

Ale mogę sprzedać niedopałek, jak mi dobrze zapłacą... — dodał dróżnik.

— Dostaniesz

200 złotych!

— wrzasnął jeden z najgorliwszych wielbicieli cadyka, Motele Wajnsztok.

— Dobra jest!

Dróżnik ma 200 złotych i nadzieję na szczęście, które nań wkrótce spłynie (wypalił przecież „święte" cygaro) a chasydzi niedopałek.

Zywy nieboszczyk tłumaczy się w magistracie żnińskim,

dlaczego dotychczas cieszy się dobrem zdrowiem.

Mieszkaniec Żnina stolarz p. Teodor Łasa cieszący się dotychczas dobrem zdrowiem i pracujący u mistrza stolarskiego p. Średnickiego w Żninie został uśmiercony wbrew swojej woli i zaliczony przymusowo w poczet nieboszczyków. Niema go — umarł — niewiadomo na co umarł, w każdym razie jest nieboszczykiem, o czem należy powiadomić jego bliską rodzinę — brzmiało doniesienie z pewnej miejscowości pow. kościańskiego. Do doniesienia tego załączona była książeczka kwitowa od zabezpieczenia na starość i dowody wojskowe umrzyka, opiewające na nazwisko p. Teodora Łasy. — Że umarł to nie kwestja, ale jak może nieboszczyk spacerować po ulicach miasta i figurować w spisie ludności m. Żnina między żyjącymi — medytował urzędnik magistratu żnińskiego, któremu poruczona została ta sprawa.

— Ha — zawyrokował po dłuższem rozmyślaniu—żywy, nieboszczyk, czy jego duch, niech się zjawi tu i wytłumaczy powód tego przedługiego życia.

I p. Teodor Łasa zjawił się w najżywotniejszej postaci z nieukrywanem zdumieniem na twarzy, a gdy usłyszał o swojem „uśmierceniu", nie mógł się pogodzić z rolą nieboszczyka i wyjaśnił co następuje:

Prawdopodobnie w roku 1918 zgubił swoje dokumenty wojskowe, które musiał znaleźć jakiś włóczęga, a z których korzystał do tej chwili. Po jego śmierci władze policyjne stwierdziwszy nazwisko oraz miejsce pochodzenia sobowtóra p. Łasy, na podstawie przywłaszczonych dokumentów, zawiadomiły o zgonie miasto Żnin. Ot i wszystko.

— Ba, ba, — przerywa prawdziwemu p. Łasie urzędnik, — to jeszcze nie wszystko. Ma pan tu jeszcze do zapłacenia 120 zł.

— Za co?

— Miasto Biała domaga się od pana zwrotu za leczenie go w tamtejszym miejskim szpitalu...

P. Łasa podrapał się po brodzie, spojrzał z pod oka na urzędnika, a wreszcie nie mogąc wytrzymać, krzyknął z rozpaczą:

— Toć ja nie byłem nigdy w Białej i nie wiem nawet, czy tam jest jaki szpital. Niech płaci ten co umarł, jeśli się tam kiedykolwiek leczył pod moim nazwiskiem. Wbrew mojej woli uśmiercili mnie i jeszcze żądają za to zapłaty?

Urzędnik po namacalnym skonstatowaniu, że p. Teodor Łasa naprawdę żyje i że jest ten Łasa, a nie tamten Łasa, sporządził odpowiedni protokuł i wysłał do powiatu kościańskiego z żądaniem, przywrócenia z powrotem do życia p. Teodora Łasę.

Nauka i Wychowanie.

KURSY kroju szycia modelowania Ireny Zaborowskiej. Kr. akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjmuje zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskeigo 18.

B. nauczycielka udziela lekcji matematyki, zakres 4-ch klas szkół średnich oraz przyspasabia do młodszych klas. Nowa 22 II piętro.

KURSY kroju, szycia, modelowania zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty mistrza Cechów K. Lewańskiego, autora czterotomowego dzieła Encyklopedję Kroju Szycia nagrodzonego krzyżem honorowym i złotemi medalami. Zapisy Sosnowec Kaliska 29 m. 14 Dąbrowa Łukasińskiego 26. Czeladź, Krzywa.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Informacje i wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

NA skrzypcach, mandolinach i gitarach udzielam lekcji, jak również przygotowuję do egzaminów. Będzin - Ksawera, ul. Staszyca Nr. 3, Trzionkówna.

Kupno i sprzedaż.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

MASŁO, JAJA SERY sprzedaż hurtowa „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12. w podwórzu, tel. 14-25.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, rury, drut kolczasty i do betonu, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera. Będzin, Modrzejowska 82.

AUTOBUS „Merdeces Daimler" w dobrym stanie, 25 miejsc, korzystnie do sprzedania. Józef Nyc, Katowice - Bogucice, ul. Franciszka Nr. 2. telef. 28-28.

DO sprzedania dom murowany 5 ubikacji, w Zawierciu przy ul. Podleśnej. Jan Porębski. Wiadomość na miejscu.

KUPIĘ rower w dobrym stanie pół wyścigowy. Władysław O..ewski, Zawiercie, Szkolna 47.

OKAZJA. Parcele budowlane w Milowicach od 25 — 40 prętów na parcele jedną, bajecznie tanio, nowa kolonja. Wiadomość u p. Kuca, ul. Piłsudskiego Nr. 25.

WILCZURKI do sprzedania jednomiesięczne i wilczur jednoroczny. Sosnowiec, ul. prez. Mościckiego, ogród przy hałdach, Żelezińska.

KALAREPKA w większej ilości do sprzedania, cena przystępna. Sosnowiec, ogród przy hałdach Żelezińska.

SPRZEDAM auto osobowe (Ford) zarejestrowane na 3 lata. Cena 800. Sosnowiec, Piłsudskiego 49, Wojnarowicz.

MOTOCYKL „Puch" na chodzie do sprzedania. Czeladź, ul. Borowa 7.

SPRZEDAM maszynę do szycia i haftu za Szuwałówką Lisia Góra, Marjanna Latosieńska.

Z powodu zmiany interesu sprzedam sklep spożywczy. Sosnowiec, Racławicka 3.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

SPRZEDAM „Forda" mało używanego półciężarówkę za 1500 złotych, kupię motocykl używany. Sosnowiec, 1 Maja 21, portjernia. Telefon 1203.

SPRZEDAM patefon nowy i 10 nowych płyt. Sosnowiec, Racławicka 3. Rogowicz.

OTOMANĘ, kozetkę okazyjnie, tanio sprzeda Zakład tapicerski Fiszofa, Sosnowiec, Ostrogórska 7.

OKAZYJNIE sprzedam 2 łóżka dębowe z materacami. Sosnowiec, Mazowiecka 4. Jakubczyk.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową na 2 nóżkach tanio. Sosnowiec. Kościelna Nr. 14.

SPRZEDAM garderobę, stół biurowy, i tremo. Koperski, Pogoń, Majowa 18. Wejście z Wielkiej.

OKAZYJNIE warsztat stolarski do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Czeladzka 6.

MASZYNY do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

„UNDERWOOD" nowy tanio do sprzedania. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 161. Sosnowiec.

SPRZEDAM nową maszynę pończoszniczą „Robus". Sosnowiec, Hale Rozwoju, Bar Katowicki.

SPRZEDAM rower męski używany. Sosnowiec, Orla 16, parter.

SPRZEDAM otomanę, tapczan, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

HARMONJĘ warszawską 12 basową sprzedam z powodu wyjazdu. Piaski, Borowa 22.

MASZYNĘ bębenkową z czterema szufladami, zwykłą bębenkową do szycia i haftu, haftu nauczę. tanio sprzedam, na dogodnych warukach. Czółenkową używaną za 120 złotych. Sosnowiec-Pogoń. Orla 4, obok komisarjatu. Pelsik.

SPRZEDAM domek w Sławkowie. Cena przystępna. Wiadomość Sosnowiec, Dańdowska 22, Baran.

Bezpłatny Kurs Szycia i Haftu

na maszynach do szycia „ERMA"
przeprowadzony będzie w następującym porządku:

w Strzemieszycach	od	dnia	4	sierpnia
„ Piaskach	„	„	18	„
„ Zabkowicach	„	„	1	września
„ Wojkowicach—Kościelnych	„	„	15	„
„ Przeczycach	„	„	29	„

Powyższe podaje do wiadomości Sz. Klijenteli:
Przedsiębiorstwo-Handlowe **MAREK REICHER**
Sosnowiec, ul. Kołłątaja Nr. 7. Telefon 8 71

RZĄDOWO UPRAWNIONE KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW STANISŁAWA KONOPKI w Sosnowcu, ulica Swobodna 7

Nauka zagwarantowana.

Przyjmują zapisy nowych kandydatów na specjalny kurs szoferów mechaników od dnia 13 lipca 1930 r.

Nauka polega na gruntownym technicznem wyszkoleniu szczególnie praktycznie i teoretycznie każdego słuchacza, który obowiązkowo musi znać demontaż i montaż każdego samochodu.

W celu uzyskania świadectwa szkolnego jako **szofer mechanik** słuchacz osobiście musi wykazać po wyszkoleniu swą praktyczną zdolność pry pojazdach, które znajdują się w szkolnych warsztatach. Po wykazaniu zdolności przedstawiony zostaje do egzaminu przed Komisję Wojewódzką na miejscu w szkole w celu uzyskania **Prawa jazdy.**
Nauka jazdy jest bezpłatna codziennie i z specjal. wirażami które słuchacz musi wykonywać. Dla przyjezdnych mieszkania wolne, kurs płatny w ratach. Bezrobotni i niezamożni mają ulgi 20-to procentowe. Zapisy codziennie od 8 rano do 9-tej wieczór.

ZARZĄD.

SYPIALNIE w najnowszym stylu, stoły rozsuwane, krzesła, urządzenia kuchenne, tremo, wszystko bardzo solidnego wykończenia, sprzeda pracownia stolarska, Sosnowiec, Ig. Reszki, Orla 4.

DOM do sprzedania 4 ubikacje, jedna wolna, 72 pręty placu. Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec, ul. Dańdowska Nr. 23.

ROWER damski sprzedam, mało używany. Sosnowiec, Dębowa 38, Szurlikówna.

DO sprzedania sklep spożywczy z kompletnem urządzeniem z jednem mieszkaniem. Kazimierz, vis a vis Bazaru, Kubik.

AUTO - lekkie używane na chodzie sprzedam bardzo tanio lub wymienię na motocykl. Dąbrowa - Górnicza, ul. Król. Jadwigi L. 63

SPRZEDAM instrument bas Es-dęty. Cena przystępna. Grodziec, Żeromskiego 24.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania dom piętrowy, murowany bardzo tanio. Dąbrowa - Górnicza, Okrzei 56. Drejerska.

ROLWAGA jednokonna 2 i pół m. długości do sprzedania. Sosnowiec, Legjonów 2.

KSIĄŻKI szkolne używane nabywa od rodziców lub starszych księgarnia „Polonja".

SPRZEDAM murowany domek 4-ry mieszkania i morgę pola. Pińczów, ul. Place. Wiadomość „Expres" Będzin.

PLAC do sprzedania w Będzinie na Warpiu, przy ul. Przecznej 48 prętów po zł. 100 za pręt. Wiadomość Będzin, ul. Zawale 16. Wartak.

JEST do sprzedania 6 mórg pola i zabudowania w Żarkach. Cena 6 tysięcy złotych. Wiadomość Będzin, Warpienna 14, Prysak.

REALNOŚĆ w Sosnowcu w okolicy milowieckiego werku, składająca się z trzech oficyn jednopiętrowych i frontowego domu z dużem podwórzem, na którem można wybudować duży dom, do sprzedania. Wiadomość: w administracji „Expresu" Sosnowiec.

POSADY I PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Zawiercie, Sądowa (Dom Rzemieślniczy).

Inżyniera Froma Kursy

samochodowe i motocyklowe. Sosnowiec, Warszawska 22. Wyuczają na **zawodowych kierowców - mechaników** i amatorów. Wykłady prowadzone przez **inżynierów. Praktyka warsztatowa.** Lekcje jazdy nieograniczone na limuzynach. Długoterminowe spłaty ratami. Bezrobotni mają ulgi. Zamiejscowi zniżki przejazdu.

PRZEDRUKARZ - maszynista litograficzny potrzebny. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów Nr. 2.

AGENCI i agentki zdolni i wymowni zarobić mogą 15 — 20 zł. dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłaszać się: Sosnowiec, Targowa 9 w podwórzu, pierwsza sień na prawo, 4 piętro. Sobel.

SŁUŻĄCA uczciwa umiejąca gotować poszukuje miejsca do wszystkiego u mniejszej rodziny. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Uczciwa".

WYMOWNE Panie, Panowie mogą się zgłosić na zastępców, poniedziałek 12—4, Dąbrowa, Hotel Polski, ul. Okrzei. Kaucja wymagana.

CHŁOPCA zdolnego przyjmę do nauki szewca lub podręczniaka. Zgłaszać się Będzin, ul. Zagórska 16.

PRZYJMĘ chłopca lat 16 na praktykę do warsztatu rowerów. Sosnowiec, Kołłątaja 1.

POTRZEBNA uczciwa inteligentniejsza kucharka. Zgłaszać się tylko z długoletniemi świadectwami. Doktorowa Grodzińska, Sosnowiec, Kowalska 2.

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady w charakterze praktykantki biurowej. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do filji „Expresu" w Będzinie.

POTRZEBNA do sklepu panienka z kaucją 500 zł. oraz praktykantka. Wiadomość: Będzin, Sączewska 25, księgarnia.

INTELIGENTNA panienka zajmie się domem u samotnego pana na stanowisku, ewentualnie w sklepie, miejscowość obojętna. Zgłoszenia nadsyłać do „Expresu" Będzin pod „Gospodyni".

LOKALE

ZA wypożyczenie 3.000 -- 5.000 zł. odstąpię 2 ładne pokoje z kuchnią. Wiadomość: Szopienice, ul. 3-go Maja Nr. 6 u woźnego.

DUŻY elegancki pokój umeblowany z używalnością łazienki i telefonem do wynajęcia. Piłsudskiego 8 „Rene".

PRZYJMĘ na mieszkanie małżeństwo bezdzietne. Sosnowiec, ul. Pańska nr. 14. Tuszyńska.

POKOIKU kawalerskiego lub pomieszczenia przy inteligentnej, spokojnej rodzinie poszukuje spokojny pan.
Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia". Dla G.

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego w Będzinie. Zgłoszenia do administracji „Expresu" w Sosnowcu pod „Pokój".

PIEKARNIA do wydzierżawienia z kompletnem urządzeniem w Pradłach na szosie węzłowej. Zawiercie, Pilica, Szczekociny, Myszków, Żarki, Lelów. Informacje na miejscu. Jan Jopek. Komunikacja autobusowa z Zawiercia.

PRZYJMĘ panów na mieszkanie. Sosnowiec, Zielona 18 Ubysz

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna 56.

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię 12 ubikacji, sklep. pokój z kuchnią, ewentualnie sam sklep z mieszkaniem w dobrym punkcie. Cena przystępna. Wiadomość w administracji.

CZTERY handlowe ubikacje do objęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Żeromskiego 5, Zgorzelski.

WYNAJMĘ mieszkanie pojedyńcze, sklep z urządzeniem tamże do wynajęcia koncesja tytoniowa. Sosnowiec, Wiejska Nr. 38.

MIESZKANIA do wynajęcia. Wiadomość ul. Wiejska 22b, Bujakowski.

POKÓJ do wynajęcia przejściowy. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 10 I piętro oficyna, Wajnsztajn.

MIESZKANIA do wynajęcia: 4 pokojowe, 2 pokojowe i pojedyńcze, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość Porąbka — Zawodzie koło kop. „Juljusz". Udogodniona komunikacja autobusowa Niemce — Sosnowiec. Właściciel Stefan Łusicki.

BUDKI w Halach „Rozwoju" do poddzierżawienia. Wiadomość w kancelarji spółdzielni „Ognisko".

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Warszawski, Sosnowiec, Ciasna 8.

MATRYMONJALNE

HANDLOWIEC na samodzielnem. poważnem stanowisku, blondyn. podobno miły, lat 27. Uszczęśliwi tylko przez małżeństwo, blondynkę. ładną, szczupłą, dobrego serca do lat 22. Posag pożądany, ale niekonieczny. Zgłoszenia tylko z fotografjami. Anonimy do kosza. „Expres Zagłębia". Kielce pod „Cicha — Przystań".

Zgubione dokumenty

CHASKIEL Gotlieb zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

ZDROWIE TO SKARB.
Primeros
PREZERWATYWY
ANTYSEPTYCZNIE SPREPAROWANE
TO GWARANCJA ZDROWIA.

BOLESŁAW Koczur zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

JULJAN Nędza zgubił wyciąg z ksiąg ludności i dowód osobisty wydane przez gminę Olkusko - Siewierską, oraz książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JÓZEFA Dynerowicz zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

KOCH Zofja zgubiła kartę pobytu wydaną przez starostwo będzińskie.

JÓZEF Niemczyk zgubił świadectwo zwolnienia z pracy wydane przez kop. „Hr. Renard".

BENDEK Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K U. Sosnowiec.

GROBOWSKI Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ERENFRYD Judka zgubił kartę rowerową, wydaną przez starostwo w Będzinie.

RÓŻNE

Zawiercie

Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera rozpoczynają nowy jednorazowy dwumiesięczny Kurs w Zawierciu ul. Sądowa (Dom Rzemieślniczy). Zapisy codziennie. Kancelarja wydaje dyplomy i prawa jazdy uczniom ukonczonym.

BACZNOŚĆ pp. mularze i cieśle, 1-go września będą otwarte przygotowawcze wieczorowe Kursa budownictwa, do egzaminów w Izbie Rzemieślniczej. Wymagane praktyka, 5 oddz. szkoły. Wykład, kreślenie i materjałoznawstwo, konstrukcja mularska i ciesielska, statyka, projektowanie budowli, kosztorysy i wykazy. Kurs mistrzowski 7-miomiesięczny, czeladniczy 4 miesiące. Nauka 60 zł. miesięcznie, wpis 15 zł. Zapisy codziennie wieczorem. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4, naprzeciw kasy chorych.

WZYWA się Kazimierza Kosmalę, Sosnowiec, Racławicka 10 i Edwarda Łabusia, Sosnowiec, Orla 15 do zwrotu przetrzymywanych pieniędzy społecznych tą drogą bez zwłoki ileże wyczerpaliśmy już środki towarzyskie zanim wystąpimy do sądu Sekretarjat Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego PPS. dawn. Frakcja Rewolucyjna. Sosnowiec dnia 1 sierpnia 1930 r.

PLAŻA Jęzor. Dziś 3 sierpnia program z 20 lipca.

POSZUKUJE się wspólnika z kapitałem od 40.000—50.000 złotych do interesu sklep duży w centrum miasta vis a vis dworca kolejowego w najlepszym najruchliwszym punkcie w Sosnowcu. Wiadomość, Fotografja „Apollo", Sosnowiec, Modrzejowska 16.

ZGUBIONO okulary w futerale metalowym, w żółtej oprawie. Znalazca raczy zwrócić, Sosnowiec, Racławicka 3. Rogowicz, za wynagrodzeniem.

PIASKI. Handel twardych skór, ul. Piaski Nr. 15. dom Czapli. I. Kowalczyk.

POŻYCZĘ na pierwszy numer hipoteki 15 tysięcy złotych, procent zapłacę zgóry według umowy. Wiadomość w administracji „Expresu", Sosnowiec

MAGISTRAT miasta Sosnowca ogłasza przetarg ofertowy na pomalowanie ławek na skwerach. Bliższych informacji udzieli Wydział Budownictwa. Oferty z napisem: „Oferta na pomalowanie ławek na skwerach" należy składać w Magistracie, Biuro Główne do dnia 7 sierpnia 1930 r.

BIURO Porad Prawnych, pisania podań i zleceń egzaminowanego obrońcy sądowego w Sosnowcu Hale Rozwoju, udziela porad we wszystkich sprawach: karnych, cywilnych, podatkowych, majątkowych, handlowych i t. p. pisze podania, odwołania, apelacje.

ZAWIADAMIAM, że za długi mej żony Wandy Fijałkowskiej nie odpowiadam. Edward Fijałkowski. Sosnowiec. Kilińskiego 9.

PRZYJMUJĘ wszelkie reperacje rowerów. Sosnowiec, Kołłątaja 1, Borgała.

POSZUKUJĘ spólniczki z kapitałem 2 — 3 tys. zł. do trafiki. materjały piśmienne. Wiadomość Będzin, Sączewska 25, księgarnia.

JAK MAMUSIA.

Miecio dostał od mamy 50 groszy i nie podziękował
— No, Mieciu, co się mówi?
Miecio milczy.
— No, jak mamusia mówi. gdy bierze od tatki pieniądze?
Miecio marszczy czoło, żeby sobie przypomnieć i wreszcie się odzywa:
— Co? Tylko tyle?

* * *

Oskarżony: ...i w kilka dni po ślubie wynikła wojna.
Sędzia: — To zwykle tak bywa.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-9.